

"... Pokój dany jest na ziemi tym, którzy miłość mają i ofiarę"

Słowa te, pochodzące z wiersza Juliusza Słowackiego *"Tak mi, Boże, dopomóż"* widnieć będą na pomniku, który odsłonięty zostanie na terenie byłego obozu koncentracyjnego Neuengamme w 60 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Polonia hamburska pragnie w ten sposób uczcić pamięć swych rodaków tu pomordowanych jak i tych Polaków, którzy ponieśli śmierć wywiezieni do przymusowych prac w rejonie Hamburga, Hanoweru, Brunzswiku, Bremy.

Wśród tych, którzy stracili życie, było ponad 6 tysięcy uczestników Powstania Warszawskiego, zesłanych tu po jego stłumieniu. W hołdzie dla nich wszystkich stanie pomnik mający być również ostrzeżeniem przed przemocą i nienawiścią, totalitarnymi rządami i terrorem, od których świat wciąż jeszcze nie jest wolny.

Pomnik, którego autorem jest hamburski rzeźbiarz pan Jan de Weryha-Wysochański powstaje z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech T.s. - oddział w Hamburgu pod patronatem konsula generalnego pana Mieczysława Sokołowskiego i księdza prałata Jana Śliwańskiego, proboszcza Polakiej Misji Katolickiej. Bardzo zaangażowana jest konsul ds. Polonii pani Dorota Lewandowska.

Realizacja tego przedsięwzięcia stała się możliwa dzięki współpracy z hamburskim Urzędem ds. Kultury i dyrektorem muzeum - Miejsca Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme pana dra Detlefa Garbe.

Przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika jest pan Tadeusz Mosakowski, zaś funkcję skarbnika pełni pan Henryk Jaźewski.

9 lipca tego roku zwróciłam się do obu panów z kilkoma pytaniami.

Sława RATAJCZAK: Wczoraj w *Panoramie* w TV Polonia mówiono o tym, że w Strzegomiu na Dolnym Śląsku, w tamtejszych kamieniołomach granitu trwają prace na zamówienie hamburskiej Polonii przygotowujące pomnik. Dyrektor Sitarz powiedział, że do monumentu będzie kosztował 8 tys. marek. Jest tak istotnie?

Tadeusz MOSAKOWSKI: To nie pomnik będzie kosztował 8 tysięcy marek, lecz granit i jego obróbka. Są to koszty produkcji, bez zysku. Dyrektor Sitarz dodał, że na takich zamówieniach się nie zarabia. Tyle kosztują granitowe elementy, z których zostanie całość zmontowana i ustawiona na fundamencie tu na miejscu, w Neuengamme.

S.R.: Kiedy to nastąpi?

T.M.: 20 lipca zostaną przywiezione wszystkie elementy, a w pierwszych dniach sierpnia nastąpi ich montaż.

S.R.: Ile w takim razie będzie kosztował pomnik?

T.M.: Według sporządzonego preliminarza koszt zamknięcia się sumą 49760 DM. Wliczony jest w to materiał, a więc płyty granitowe polerowane i matowe, krawężniki, kliniec, otwory, wykucie napisów, trzpienie i montaż. W koszty wliczono też palety do przewozu płyt, koszty przewozu, matę izolacyjną, środki konserwacyjne, a i koszty druków informacyjnych, zaproszeń na uroczystość odsłonięcia, koszty korespondencji i wszystko co z całym tym zamysłem się wiąże i wymaga opłat.

S.R.: Ile zebrano dotąd pieniędzy na ten cel?

Henryk JAŻEWSKI: Dotąd wpłynęło 3560 DM.

S.R.: Co z resztą. Przecież czas nagli.

Tadeusz MOSAKOWSKI: Pieniądże są obiecane, wierzymy, że one wpłyną. Ufamy, że Polacy w pełni akceptują naszą inicjatywę, że rozumieją jak ważna i znacząca to sprawa. Dajemy tym razem świadectwo naszych uczuć i postaw. Deklarujemy swą solidarność z tymi, którzy potępiają totalitaryzm i przemoc. Historia naszego narodu nauczyła nas wiele. Wiemy, jak zdobywać się wolność i pokój. Ci, którzy ponieśli śmierć na tej ziemi, zapłacili najwyższą cenę, im nie dano nawet nadziei na to, że spoczną wśród swoich. W jaki sposób mamy zaświadczyć, że ich ofiara nie była daremna? Jesteśmy im winni więcej niż naszą pamięć. Rosną nowe pokolenia i wobec nich mamy także obowiązek przekazania wartości, na których można budować trwałe fundamenty, nową moc duchową, która oprze się złu, zawsze, we wszystkich okolicznościach - choć może brzmieć to patetycznie. Zamierzaliśmy postawić w tym roku jedynie tablicę z odpowiednim napisem, ale czyż nie byłoby to za mało? Kiedy mówiliśmy o tych pierwszych naszych planach księdzu prałatowi, on zapytał: "Tylko na tyle nas stać?" I do tego projektu już nas mobilizował, umacniał w przekonaniu, że potrzebny to pomnik, że on właściwie wyrazi naszą świadomość, nasze umiowanie pokoju, szacunek i podziw dla heroizmu i męstwa, gdy o dobro wszystkich chodzi.

S.R.: Kiedy zrodziła się myśl, by postawić pomnik według tej koncepcji, jaka jest?

T.M.: Tak jak mówiłem, początkowo w gronie Związku Polaków w Niemczech mówiło się tylko o tablicy. Później na spotkaniu w Akademii Katolickiej z okazji 11 listopada znów temat ożył. Rozmawialiśmy z panem konsulem Mieczysławem Sokołowskim i panią konsula ds. Polonii Dorotą Lewandowską. 18 listopada spotkaliśmy się w domu państwa Wysochańskich i wtedy już rozmawialiśmy kształt pomnika, choć artysta miał decydujący głos. Obstawiałem przy tym, by był on nowoczesny, na miarę nadchodzącego wieku. Oczywiście, że udział i zaangażowanie pana Konsula i Księdza Prałata znacznie pomogło w ucieśnieniu całej tej idei. Oni właśnie aktywizowali i przekonywali o jej słuszności. Chciałbym dodać, że poparła ją również pani senator, profesor Dorota Simonides, z którą rozmawialiśmy w Misji Katolickiej 12 czerwca. Pani Senator o zamyśle tym poinformowała następnego dnia panią Lerkę Scholing, przewodniczącą "Die Neue Gesellschaft", organizatorke spotkania Polaków i Niemców w Hamburgu (26.05 - 17.06.99).

S.R.: Jakie problemy stoją wobec tego dziś przed Komitetem Budowy Pomnika w Neuengamme?

T.M.: Pragnąłbym zaapelować o wsparcie finansowe. Polonia hamburska jest liczna. Jeśli każdy prześle na konto budowy pomnika tę symboliczną markę, to możemy być wszyscy usatysfakcjonowani. Urząd Finansowy Hamburga przyznał nam status instytucji wyższej użyteczności i dał termin 18 miesięcy od czerwca na zgromadzenie funduszy. Tak więc jeszcze przez rok i cztery miesiące od dnia dzisiejszego przyjmować będziemy od osób prywatnych i instytucji dobrowolne składki. Osoby prywatne wpłacające powyżej 100 DM otrzymają stosowne zaświadczenie, które zapewni "odpis" od podatku.

S.R.: Pomnik stanie, a co z napływającymi pieniędzmi? Na co zostaną wykorzystane?